

Marek Kulik

Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z 25 lutego 2002 r.

Palestra 47/1-2(541-542), 215-221

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z 25 lutego 2002 r.

I KZP 1/2002*

Teza głosowanego postanowienia brzmi:

Redukcja ocen prawno-karnych, przeprowadzona z punktu widzenia tego, czy jakiś czyn jest, czy też nie jest czynem następczym współlukarany (tak zresztą, jak i redukcja ocen z punktu widzenia ewentualnego stwierdzenia współlukarane czynu uprzedniego), jest zawsze problemem teleologicznym, którego właściwe rozwiązanie może być dokonane nie w formie abstrakcyjnej, lecz z uwzględnieniem realiów konkretnej sprawy.

Głosowane postanowienie zapadło na tle następującego stanu faktycznego:

Dnia 11 lutego 2001 roku Wiesław W. dokonał w sklepie przedsiębiorstwa Z. w T. zamówienia tzw. laptopa, pozostawiając zaliczkę w kwocie 1000 zł. Dnia 14 lutego 2001 r. przybył ponownie do sklepu celem sfinalizowania transakcji. Należy wskazać, że zakupu komputera dokonał w systemie sprzedaży ratalnej, przedkładając obok autentycznych dokumentów stwierdzających tożsamość także podrobione dokumenty stwierdzające niezgodnie z prawdą, że Wiesław W. jest zatrudniony i osiąga określone dochody. Na podstawie tych dokumentów 14 lutego 2001 r. zawarł umowę kredytu na zakup laptopa za kwotę 4466,64 zł z bankiem L. filia w W. Dla zabezpieczenia roszczeń banku oskarżony przeniósł na bank własność komputera do czasu całkowitej spłaty kredytu wraz z odsetkami i innymi kosztami. Dokonane zatem zostało przewłaszczenie na zabezpieczenie, w wyniku którego bank stał się właścicielem komputera, zaś Wiesław W. jedynie jego posiadaczem. Tymczasem natychmiast po otrzymaniu laptopa Wiesław W. zbył go nieustalonym

* OSNKW 2002, z. 5–6, poz. 35.

osobom. Jak wyjaśnił – z góry powziął on zamiar niezrealizowania zobowiązań wynikających z umowy kredytowej.

Sąd I instancji uznał oskarżonego za winnego popełnienia dwóch pozostających w zbiegu realnym przestępstw, pierwszego – z art. 286 § 1 k.k., art. 297 § 1 k.k. i art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 64 § 1 k.k., drugiego z art. 284 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. Za przypisane czyny sąd wymierzył oskarżonemu kary po 10 miesięcy pozbawienia wolności, które na podstawie art. 85 w zw. z art. 86 § 1 k.k. połączył, wymierzając oskarżonemu karę 1 roku pozbawienia wolności.

Wyrok ten zaskarżył apelacją obrońca oskarżonego, kwestionując stan poczytalności oskarżonego. Rozpoznając środek odwoławczy Sąd Okręgowy w T. powziął wątpliwość, czy właściwe jest w tym wypadku skazanie oskarżonego za przestępstwo przywłaszczenia. Wystąpił w związku z tym z następującym pytaniem prawnym do Sądu Najwyższego: „Czy sprawca dopuszczający się przestępstwa oszustwa polegającego na uzyskaniu kredytu na zakup określonej rzeczy, który to kredyt zabezpieczony jest przewłaszczeniem na zabezpieczenie (art. 101 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe, Dz.U. Nr 140, poz. 939 ze zm.) dotyczącym nabytej rzeczy, ponosi odrębną odpowiedzialność karną także za przestępstwo przywłaszczenia (art. 284 § 2 k.k.) odnośnie do tej rzeczy w przypadku zbycia jej przed spłatą kredytu?”

W odpowiedzi na to pytanie Sąd Najwyższy postanowił odmówić powzięcia uchwały, zaś w uzasadnieniu zawarł sformułowanie stanowiące tezę głosowanego postanowienia.

Nie ulega wątpliwości, że głosowane postanowienie jest słuszne. Pytania prawne formułowane w trybie art. 441 § 1 k.p.k. winny zmierzać do uzyskania stanowiska Sądu Najwyższego dotyczącego wątpliwości natury prawnej. Powinny być one związane z realiami konkretnej sprawy rozpoznawanej przez sąd odwoławczy występujący z pytaniem. Jednak, jak słusznie podnosi się w orzecznictwie i doktrynie, nie mogą one obejmować elementu faktycznego sprawy¹. Tymczasem Sąd Okręgowy w T. zadał Sądowi Najwyższemu pytanie, odpowiedź na które musiałaby być związana z analizą stanu faktycznego sprawy. Zagadnienie wyłączenia wielości ocen w przypadku czynów współukaranych, tak uprzednich, jak następczych nie może być bowiem rozstrzygnięte bez odwołania się do stanu faktycznego konkretnej sprawy.

Trafnie Sąd Najwyższy powołując wypowiedzi piśmiennictwa dotyczące omawianego zagadnienia przytacza *in extenso* zdanie A. Spotowskiego, który stwierdził, że „...nie można dać tutaj jednoznacznych dyrektyw i kryteriów ustalających *in abs-*

¹ Por. R.A. Stefański: *Instytucja pytań prawnych do Sądu Najwyższego w sprawach karnych*, Kraków 2001, s. 266–267 i powołane tam orzecznictwo Izby Cywilnej Sądu Najwyższego zapadłe na tle przepisu art. 391 k.p.c. (regulującego kwestię występowania z pytaniami prawnymi do SN przez sąd odwoławczy orzekający w sprawach cywilnych identycznie, jak czyni to art. 441 § 1 k.p.k.) oraz orzecznictwo Izby Karnej Sądu Najwyższego zapadłe na tle art. 441 k.p.k.

tracto zakres pomijalnego zbiegu przestępstw. Wynika on z jego teleologicznego charakteru. Decydować tutaj może tylko dokonana *in concerto* ocena wchodzących w rachubę czynów². Pytanie skierowane do Sądu Najwyższego w niniejszej sprawie nie miało zatem charakteru abstrakcyjnego. Tym niemniej rozpatrujący pytanie prawne Sąd Najwyższy doszedł do wniosku, że w istocie stawiając je Sąd Okręgowy w T. był świadom ograniczeń, jakie narzuca przepis art. 441 k.p.k. odnośnie do warunków formułowania pytań prawnych, i że zamiarem jego było uzyskanie odpowiedzi dotyczącej możliwości traktowania przywłaszczenia przedmiotu objętego przewłaszczeniem na zabezpieczenie jako czynu współukaranego z oszustwem polegającym na uzyskaniu kredytu, a mającej charakter ogólny. Jednak, co słusznie podkreślił SN w uzasadnieniu, również i w tej kwestii udzielenie odpowiedzi nie było możliwe.

Po pierwsze – nie jest możliwe, co słusznie zauważył SN, wskazanie przepisu ustawy karnej, którego zasadnicza wykładnia miałaby być dokonana. Wszak reguły wyłączenia wielości ocen w prawie karnym mają charakter pozaustawowy. Trzeba jednak podkreślić, że w zasadzie okoliczność ta nie powinna stanowić przeszkody do udzielenia przez SN odpowiedzi na pytanie. Pytanie postawione przez Sąd Okręgowy w T. można bowiem odnosić do przepisu art. 85 k.k.³. Jednak z innych względów nie można było udzielić odpowiedzi na to pytanie prawne. Na względy te zwrócił uwagę SN formułując zdanie, które stało się tezą głosowanego postanowienia. Otóż nawet, jeżeli przyjąć, że pytanie sądu odwoławczego dotyczące omawianego zagadnienia sformułowane zostało w sposób abstrakcyjny, nie było możliwe w niniejszej sprawie udzielenie nań odpowiedzi o takim charakterze. W grę wchodzi tu bowiem analiza układu faktycznego konkretnej sprawy. Nie jest możliwe podanie ogólnej odpowiedzi o treści np. przywłaszczenie rzeczy objętej prze-

² A. Spotowski: *O redukcji ocen przy zbiegu przestępstw*, „PiP” 1975, z. 7, s. 77.

³ Sąd Najwyższy miał zresztą tego świadomość, wskazał bowiem w uzasadnieniu, że możliwe jest traktowanie tego pytania jako odnoszącego się do treści przepisu art. 85, 11 § 1 lub nawet 1 § 1 k.k. Wydaje się, że najwłaściwsze byłoby odniesienie pytania do treści art. 85 k.k. Sąd Najwyższy miałby tu bowiem wypowiedzieć się na temat wyłącznie możliwości przyjęcia realnego zbiegu przestępstw określonego w tym przepisie. Obecnie czyny współukarane traktowane są bowiem jako zagadnienie związane z tą instytucją. W doktrynie prawa karnego istniały swego czasu poglądy odnoszące się do instytucji czynów współukaranych jako do przypadku prawnej jedności czynu (por. S. Śliwiński: *Polskie prawo karne materialne*, Warszawa 1946, s. 410–411). Wtedy zagadnienie czynów współukaranych należałoby oceniać na gruncie przepisu art. 11 § 1 k.k. Jednak współcześnie nie ma już, jak się wydaje, wątpliwości, że w przypadku czynu głównego i współukaranego zachodzi wielość czynów, które na zasadzie redukcji wielości ocen mogą być poddane jednej ocenie prawnej. Por. J. Kostarczyk-Gryszka: *Problem granic realnego zbiegu przestępstw*, „ZNUJ Prace Prawnicze” 1968, nr 37, s. 35 i n.; W. Wolter: *Reguły wyłączenia wielości ocen w prawie karnym*, Warszawa 1961, s. 82. Z kolei A. Spotowski jest zdania, że zachodzi tu nie pozorny, ale pomijalny zbieg przestępstw. Wydaje się, że ten pogląd jest najwłaściwszy. A. Spotowski: *Pomijalny (pozorny) zbieg przepisów ustawy i przestępstw*, Warszawa 1975. W związku z tym ostatnim poglądem wydaje się, że właściwie należałoby mówić nie o czynach współukaranych, a o przestępstwach współukaranych.

właszczeniem na zabezpieczenie jest (lub nie jest) czynem następczo ukaranym z oszustwem polegającym, na uzyskaniu kredytu zabezpieczonego przewłaszczeniem tej rzeczy. W pewnych okolicznościach faktycznych przywłaszczenie, o którym mowa, należy traktować jako odrębne przestępstwo, a w innych jako czyn współukarany.

Okoliczność, że redukcja ocen prawno-karnych w przypadku czynów współukaranych winna być dokonywana zawsze w oparciu o realia konkretnej sprawy nie budzi w literaturze przedmiotu wątpliwości⁴. Możliwe jest zatem jedynie podanie ogólnych kryteriów, jakie powinny być brane pod uwagę przy dokonywaniu redukcji, o której mowa. Uczynił to Sąd Najwyższy w głosowanym postanowieniu.

SN wskazał na trzy główne kryteria, które należy uwzględnić przy dokonywaniu kwalifikacji zachowania sprawcy jako czynu współukaranego.

Po pierwsze – konieczne jest tutaj integralne powiązanie ze sobą dwóch czynów. Powiązanie to może mieć różny charakter. Wydaje się, że chodzi przede wszystkim o ścisły związek stron podmiotowych wchodzących w grę czynów zabronionych⁵. Warto tu wskazać, że w sprawie, w której wydano głosowane postanowienie można rozważać szczególny przypadek czynu współukaranego następczego polegający na tzw. konsumpcji owoców przestępstwa⁶.

Po drugie – konieczne jest dokonanie porównania stopnia społecznej szkodliwości obu czynów. Według Sądu Najwyższego nie jest możliwe przyjęcie, że stanowi czyn współukarany zachowanie bardziej szkodliwe społecznie, niż czyn, który ma stanowić podstawę skazania i wymierzenia kary, a także czyn, który „w istotny sposób wzmacnia skutek wywołany przestępstwem głównym”. Do takiego sformułowania SN można zgłosić zastrzeżenia. Nie ulega wątpliwości, że stwierdzenie to jest prawdziwe. Jednak nie jest chyba wystarczające. Wydaje się, że Sąd Najwyższy zakreśla tu granice dla przyjęcia czynu współukaranego zbyt szeroko. W literaturze przedmiotu są one formułowane wężej. Mianowicie zwraca się uwagę, że winno nastąpić porównanie stopnia społecznej szkodliwości wchodzących w grę czynów, przy czym za współukarane może być uznane przestępstwo, które wykazuje się znacząco niskim stopniem społecznej szkodliwości. Zatem nie jest wystarczające

⁴ W. Wolter: *Reguły...*, s. 119–121; tegoż: *Glosa do wyroku SN z dnia 19 czerwca 1962 (IV K 315/61)*, „PiP” 1963, nr 7; tegoż: *Nauka o przestępstwie*, Warszawa 1973, s. 350; J. Kostarczyk-Gryszka: *op. cit.*, s. 19; A. Spotowski: *O redukcji...*, s. 77; M. Kulik: *Glosa do wyroku SA w Lublinie z dnia 16 stycznia 2001 r. (II Aka 248/2000)*, „Prokuratura i Prawo” 2001, nr 10, s. 111.

⁵ Por. uzasadnienie uchwały składu 7 sędziów SN z 27 listopada 1975 (VI KZP 22/75), „PiP” nr 6–8 z głosem T. Bojarskiego; K. Daszkiewicz, W. Daszkiewicz: *Glosa do wyroku SN z 6 grudnia 1976 r. (V KR 175/76)*, „PiP” 1977, nr 8–9, s. 271; Z. Kegel: *Realny zbieg przestępstw, czy zbieg ustaw?*, „Nowe Prawo” 1961, nr 11, s. 1441; J. Kostarczyk-Gryszka: *op. cit.*, s. 165; A. Spotowski: *O redukcji...*, s. 81.

⁶ Oczywiście okoliczność, że miała miejsce konsumpcja owoców przestępstwa nie przesądza ze swej istoty o konieczności przyjęcia współukarania. Podlega ona ocenie sądu wraz z innymi czynnikami wpływającymi na dopuszczalność redukcji ocen prawno-karnych. Por. A. Spotowski: *O redukcji...*, s. 81.

stwierdzenie, że czyn „główny” cechuje się większym stopniem społecznej szkodliwości, niż czyn współlukarany⁷. W przypadku, gdy sąd stwierdzi, że jeden z dwóch czynów jest bardziej szkodliwy społecznie od drugiego, a są ze sobą integralnie powiązane – nie jest to jeszcze wystarczające do przyjęcia, że zachodzi tutaj przypadek czynu współlukaranego i należy dokonać redukcji ocen prawnych. Niekiedy dla oddania zawartości kryminalnej zachowania sprawcy konieczne będzie przyjęcie realnego zbiegu przestępstw, i to nie tylko we wskazanym przez SN przypadku, kiedy czyn, co do którego rozważamy ewentualne uznanie za współlukarany „znacząco wzmacnia skutek wywołany przestępstwem głównym”⁸. Oczywiście w tym ostatnim wypadku w zasadzie zawsze należałoby przyjmować, że zachodzi realny zbieg przestępstw, jednak – jak zawsze w przypadku pomijalnego zbiegu przestępstw jest to kwestia oceny dokonanej *in concerto* i nie jest możliwe postawienie tutaj tezy o charakterze ogólnym.

Po trzecie – jak wskazuje Sąd Najwyższy – warunkiem, który pozwala na zastosowanie instytucji czynów współlukaranych jest „z reguły tożsamość przedmiotu zamachu przy przestępstwie głównym i następczym oraz tożsamość pokrzywdzonego”. Rozwijając to stwierdzenie SN stwierdził, że okoliczności dotyczące przedmiotu czynności wykonawczej i pokrzywdzonego nie mają charakteru *conditio sine qua non*. Z tym poglądem należy się zgodzić, ma on zresztą oparcie w ustalonych poglądach doktryny⁹. Odnośnie do tożsamości dobra chronionego SN wyraził opinię, że nie jest konieczna tożsamość szczególnego przedmiotu ochrony, wystarczająca jest tożsamość przedmiotu rodzajowego. Taki pogląd przeważa w doktrynie prawa karnego¹⁰. Jednak, jak się wydaje, ma tutaj uzasadnienie pogląd odmienny, wskazujący, że tożsamość choćby rodzajowego przedmiotu ochrony ma w przypadku instytucji przestępstw współlukaranych charakter drugorzędny. Należałoby przywiązywać do niego większą wagę w przypadku, gdyby zgodzić się z Sądem Najwyższym, że ewentualne przestępstwo współlukarane winno się cechować mniejszym, a nie nieporównanie mniejszym stopniem społecznej szkodliwości od „przestępstwa głównego”. Wówczas wymóg tożsamości rodzajowego dobra chronionego stałby się pożyteczną tamą dla rozszerzania stosowania omawianej konstrukcji ponad rozsądną miarę¹¹. Jednak, jak wskazano wyżej, w doktrynie panuje pogląd, że różnica między stopniem szkodliwości społecznej czynu „głównego” i współlukaranego musi być znacząca, wręcz tego rodzaju, że czyn „główny” winien być nieporównanie bardziej szkodliwy społecznie do współlukaranego z nim czynu uprzedniego czy następczego. Mimo to większość autorów jest zdania, że dla zastosowania konstrukcji współlukarania konieczna jest tożsamość dobra prawne-

⁷ Por. A. Spotowski: *O redukcji...*, s. 81.

⁸ SN stawia jeszcze warunek tożsamości rodzajowego przedmiotu ochrony. Na ten temat por. niżej.

⁹ Por. A. Spotowski: *O redukcji...*, s. 81; tenże: *Pomijalny...*, s. 192; W. Wolter: *Nauka...*, s. 100.

¹⁰ J. Kostarczyk-Gryszka: *op. cit.*, s. 165.

¹¹ Por. M. Kulik: *op. cit.*, s. 112.

go¹². A. Spotowski swego czasu wyraził pogląd, że wszystkie warunki stawiane przez doktrynę dla przyjęcia współukarania mają relatywny charakter i nie stanowią *conditio sine qua non* za wyjątkiem dwóch – mianowicie powiązania zamiarów odnoszących się do wchodzących w rachubę czynów oraz różnicy między stopniem ich społecznej szkodliwości¹³. W przypadku, gdyby absolutyzować wymóg choćby rodzajowej identyczności dobra chronionego, należałoby skazywać sprawcę powiązanych ze sobą czynów, z których jeden cechowałby się nieporównanie wyższym stopniem społecznej szkodliwości, niż drugi, ale które atakowałyby różne rodzajowo dobra prawne, zawsze na dwa przestępstwa pozostające w zbiegu realnym. Należałoby wówczas wymierzyć karę łączną – z zastosowaniem zasady adsorpcji. Wydaje się, że zabieg taki byłby niecelowy, a tymczasem instytucja pomijalnego zbiegu przestępstw ma charakter teleologiczny¹⁴. Jedynym argumentem przemawiającym za stosowaniem realnego zbiegu przestępstw, gdy przeciw przyjęciu współukarania przemawia wyłącznie różność dóbr atakowanych poszczególnymi czynami, byłby skutek, jaki redukcja oceny prawnej jednego z czynów może mieć dla ewentualnej recydywy specjalnej. Jednak nie wydaje się, by względ na ewentualną przyszłą powrotność sprawcy do przestępstwa winien mieć tu zasadnicze znaczenie.

W tym miejscu warto raz jeszcze¹⁵ wskazać na instytucję odmienną, jednak wykazującą istotne podobieństwo do omawianej, mianowicie na tzw. czynności towarzyszące. Jak wiadomo, rozstrzygane są one na gruncie zbiegu przepisów ustawy i dotyczą przypadków, gdy sprawca objął swym zamiarem obok głównego także uboczny cel, niejako „współchciany”. Z czynnością towarzyszącą mamy do czynienia na przykład w sytuacji, gdy sprawca oddaje do pokrzywdzonego strzał z pistoletu, zabijając go i uszkadzając jednocześnie rzeczy w postaci odzieży, w którą jest on ubrany¹⁶. Nie budzi wątpliwości, że w opisanym wyżej przypadku należy czynność towarzyszącą przy kwalifikacji prawnej zachowania sprawcy pominąć. Tymczasem atakowane dobra prawne są różne, istnieje jeden zamiar obejmujący oba zaistniałe skutki. Jedynym argumentem przeciwko kumulatywnej kwalifikacji jest tutaj nieporównywalna dysproporcja między brany pod uwagę, choćby *in abstracto*, stopniem społecznej szkodliwości czynów z art. 148 § 4 k.k. i 288 § 1 k.k. (ewentualnie 124 k.w.). Nie ulega wątpliwości, że wyłączenie wielości ocen następuje tu ze względów teleologicznych. Podobnie jest w przypadku czynów współ-

¹² K. Daszkiewicz, W. Daszkiewicz: *op. cit.*, s. 271; J. Kostarczyk-Gryszka: *op. cit.*, s. 82; S. Śliwiński: *op. cit.*, s. 410–412; H. Rajzman: *Przegląd orzecznictwa SN za I półrocze 1972*, „Nowe Prawo” 1973, nr 1, s. 82; M. Tarnawski: *Glosa do wyroku SN z 14 września 1976 (VI KRN 206/97)*, OSPIKA 1977, nr 9, poz. 143; W. Wolter: *Zarysy systemu prawa karnego*, t. I, Kraków 1933, s. 280; tenże: *Reguły...*, s. 96.

¹³ A. Spotowski: *O redukcji...*, s. 81; tenże: *Pomijalny...*, s. 191–192.

¹⁴ A. Spotowski: *Pomijalny...*, s. 192; M. Kulik: *op. cit.*, s. 112–113.

¹⁵ Por. M. Kulik: *op. cit.*, s. 113–114.

¹⁶ I. Andrejew: *Polskie prawo karne w zarysie*, Warszawa 1976, s. 238–239.

ukaranych. Również i tutaj całkowicie wystarczające dla zredukowania ocen winny być: powiązania zamiarów sprawcy i dysproporcja między stopniem społecznej szkodliwości wchodzących w rachubę czynów. Wymóg rodzajowej tożsamości chronionego dobra nie powinien być uznawany za *conditio sine qua non*¹⁷.

Zastrzeżenie to jednak nie ma wpływu na pozytywną ocenę głosowanego postanowienia. W sprawie, w której postanowienie to zapadło zachodziła tożsamość rodzajowego dobra chronionego. Niezależnie zatem, czy ocena okoliczności występujących w niniejszej sprawie pod kątem ewentualnego zastosowania konstrukcji czynów współukaranych następowałaby z uwzględnieniem wymogu identyczności dobra chronionego, czy też nie, nie można byłoby wykluczyć *a priori* możliwości przyjęcia współukarania¹⁸. Jak słusznie zauważa SN w uzasadnieniu postanowienia, nie jest możliwe dokonanie uogólnienia dotyczącego kwestii ewentualnego współukarania za przestępstwo przywłaszczenia rzeczy przewłaszczonej na zabezpieczenie z przestępstwem wyłudzenia kredytu. Żadne kateryczne stwierdzenia dotyczące możliwości zastosowania omawianej instytucji nie mogą zapaść inaczej, jak tylko w związku z realiami konkretnej sprawy. Sąd Najwyższy może się tylko – co uczynił w uzasadnieniu głosowanego postanowienia – wypowiedzieć w kwestii warunków, które należy brać pod uwagę przy ocenie konkretnych przypadków¹⁹. Dlatego głosowane postanowienie należy ocenić jako słuszne.

Marek Kulik

¹⁷ A. Spotowski: *Pomijalny...*, s. 192; SA w Lublinie w wyroku z 19 stycznia 2000 (II Aka 248/2000), „Prokuratura i Prawo” 2001, nr 10, s. 108; M. Kulik w głosie do tego orzeczenia, *ibid.*, s. 113–114.

¹⁸ Jak wskazano wyżej (przypis 12) wymóg identyczności rodzajowego dobra chronionego prawem atakowanego czynem współukaranym i głównym jest w doktrynie i orzecznictwie szeroko akcentowany. Tym niemniej należy uznać za przekonujące argumenty A. Spotowskiego przemawiające za tym, by identyczność rodzajowego dobra chronionego traktować wyłącznie jako jedną ze wskazówek przemawiających za zastosowaniem omawianej instytucji. Brak identyczności chronionych dóbr nie powinien wyłączać możliwości zastosowania konstrukcji czynów współukaranych.

Skoro jednak pytanie prawne Sądu Okręgowego w T. dotyczyło przestępstw, których rodzajowy przedmiot ochrony jest identyczny, zastrzeżenie poczynione w tym miejscu nie może siłą rzeczy przesądzać o negatywnej ocenie głosowanego postanowienia SN.

¹⁹ Na marginesie warto zauważyć, że w przypadku poddanym ocenie Sądu Najwyższego można rozważyć także, co słusznie podkreślił SN, możliwość przyjęcia jedności czynu. Działanie sprawcy charakteryzowało się wszak zawartością czasową i miejscową oraz podjęte zostało w realizacji jednego zamiaru. W kwestii kryteriów przyjęcia jedności czynów por. np. A. Wąsek: *Kodeks karny. Komentarz*, t. I, Gdańsk 1999, s. 146–153.